

R. Woods, *Christian Spirituality. God's Presence through the Ages*, Christian Classics, A division of Thomas More Publishing, Allen, Texas 1996, ss. 400.

Pewnego dnia na palestyńskiej ziemi pojawił się Jezus. Nie był On religijnym fanatykiem i nie należał do stanu kapłańskiego; nie był też jednym ze starotestamentalnych proroków. Był za to sprawcą cudów i niezwykłych znaków. Uzdrawiał chorych, niewidomych, chromych; przebaczał grzechy i odpuszczał winy. Jego nauczanie opierało się na głoszeniu orędzia miłości, pokoju i sprawiedliwości. Trzy lata publicznej działalności wystarczyły, aby wokół siebie skupić uczniów, którzy postanowili żyć Jego słowem. Powołał też apostołów; to oni stali się Jego następcami. Założył Kościół.

„Dzisiaj, XX wieków później, czwarta część ludzkości na ziemi to chrześcijanie. Połowa z nich należy do Kościoła, który od czasów reformacji nazywa się «Rzymsko – Katolicki». Nieustannie rośnie na świecie liczba katolików – szczególnie w Trzecim Świecie: w Ameryce Łacińskiej, w Afryce, w południowo-wschodniej Azji.”

Takimi słowami rozpoczyna się interesująca książka, której autorem jest amerykański dominikanin Richard Woods. W swoim dorobku ma on kilka pozycji dotyczących duchowości chrześcijańskiej oraz ponad 50 artykułów; jest profesorem teologii duchowości w Institute of Pastoral Studies, Loyola University of Chicago oraz wykładowcą teologii i filozofii w Dominican College w Oxford University.

Richard Woods w fascynujący sposób ukazuje w swej pracy przesłanie, jakie Jezus pozostawił pierwszym świadkom swego życia i zmartwychwstania. Tym przesłaniem, tym najważniejszym orędziem Jezusa jest „obecność”: obecność Boga w Jezusie, obecność Boga w ciele wierzących, którzy gromadzą się w imię Jezusa, a równocześnie obecność Boga w każdym człowieku – nie tylko chrześcijaninie. Ta Boża obecność trwa przez wieki. Bóg – ten sam, który mówił do Abrahama, Mojżesza i proroków, stał się Emanuelem – Bogiem pośród nas, Bogiem z nami.

Duchowość – tak jak wielka rzeka – przepływa, a równocześnie jest ciągle obecna w chrześcijańskiej historii. Przynosi życie i nadzieję, nawadnia nieuprawy grunt, jest tam, gdzie nie ma pokoju i są konflikty. Zagadnienie duchowości chrześcijańskiej to temat realizowany z powodu niewypowiedzianej oraz niezaprzeczonej Obecności Tego, który nieustannie jest na drogach i ścieżkach ludzkich doświadczeń.

W *Christian Spirituality* Richard Woods tłumaczy i wyjaśnia, w jaki sposób ów zmysł, owa świadomość Boga była obecna już w narodzie izraelskim (hebr. *szekinah*), a następnie, jak rozwijała się i rozprzestrzeniała od czasów Jezusa, poprzez poszczególne wielkie okresy chrześcijańskiej historii, aż do naszej – pełnej konfliktów – ery. Autor ukazuje postawę zwykłych ludzi, którzy w niezwykle sposób posiadli nadzwyczajną wiarę. Właśnie ta wiara, szczególnie w okresie prześladowań, wielkich ekspansji, niepokoju, a równocześnie w czasie podejmowanych prób odnowy życia w Kościele, stała się dla nich wręcz pewnością, iż ów milczący Boży Duch jest wciąż pośród nich obecny i daje im zapał i siłę, pokój i miłość oraz ostatecznie – nieśmiertelność. Także i dzisiaj wiele kobiet i mężczyzn wciąż w to wierzy. To są święci i mistycy, którzy w pełni uświadamiają sobie tę Bożą moc, a równocześnie możliwości rodzaju ludzkiego.

Czym jest w ogóle „duchowość”? Co należy rozumieć pod tym pojęciem? – pyta Richard Woods. Dzisiaj dla wielu z nas to słowo może oznaczać prawie wszystko: począwszy od nauczania świętych, szczególnie tych żyjących w XVII i XVIII wieku, aż do postawy np. zespołu wykonującego muzykę – niekoniecznie poważną. Woods w swej pracy wydobywa najbardziej właściwe, a równocześnie najbardziej głębokie, transcendentne znaczenie tego pojęcia. A zatem czym jest „duchowość” dla autora omawianej książki?

Duchowość to realna i konkretna wiara oraz postawa ludzi, którzy odczuwają z jednej strony respekt, a z drugiej szacunek wobec ludzkiego ducha – zarówno w postawach indywidualnych, jak i zbiorowych. Tak jak doświadczenie, tak i duchowość, ma zawsze istotny społeczny wymiar. Duchowość każdego człowieka rozwija się bowiem w dialogu ze wspólnotą oraz w dialogu we wspólnocie. Duchowość to także studia nad nauczaniem świętych, którzy pojawili się i jednocześnie ciągle pojawiają się w historii naszego Kościoła.

W *Christian Spirituality* autor używa terminu „duchowość” w celu ukazania wyjątkowych, szczególnych dróg, którymi chrześcijanie różnych wieków podążali, aby zrozumieć orędzie Jezusa Chrystusa oraz aby być Jego świadkami wszędzie tam, gdzie przyszło im żyć, pracować, a nie rzadko także i cierpieć dla Jego imienia.

Według Richarda Woods’a jesteśmy ignorantami, gdyż nie wiemy zbyt dużo na temat duchowości pierwszych chrześcijan. Jednakże jedno wiemy na pewno: od samego początku chrześcijańska duchowość oparta była na żywej świadomości wiary; na trwałej oraz stałej obecności Boga Ojca, Syna i Ducha. Bóg nie był dla pierwszych chrześcijan jedynie biernym partnerem – On żył w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym, który

przemieniał i przekształcał poszczególne osoby oraz całe wspólnoty i społeczności czyniąc z nich „nowe stworzenie”.

W wędrówce przez wieki chrześcijańskiej duchowości Woods wprowadza nas w świat starożytny. *Christian Spirituality* szczegółowo opisuje Kościół pierwszych wieków, gdyż to właśnie on stał się wzorcem dla późniejszych praktyk i zachowań wielu pokoleń chrześcijan. W poszukiwaniu mądrości uwagę zwraca osoba Pawła z Tarsu, którego duchowość wyrosła z wiary w obecność zmartwychwstałego Chrystusa. Kościół pierwszych wieków to także konflikty i kontrowersje związane z rozumieniem teologicznych prawd, które szarpały, ale jednocześnie umacniały wiarę uczniów. Jednym z takich spornych tematów była kwestia paruzji – oczekiwania na powtórne przyjście Pana. Kiedy On przyjdzie? Czy stanie się to niebawem, czy też za jakiś czas? Chrystus odpowiada nam, że nikt nie zna dnia ani godziny, kiedy Syn Człowieczy przyjdzie (por. Mt 24,26; Mk 13,21). Poza tym chrześcijanin zawsze powinien być przygotowany na spotkanie ze swym Zbawicielem, pamiętając jednocześnie, że każdego dnia może spotkać Go w Eucharystii, w lekturze Pisma Św., poprzez modlitwę, dzieła miłosierdzia czy też w różnych wydarzeniach historii. Chrystus jest bowiem Panem czasu – konkluduje Richard Woods.

Duchowość pierwszych czterech wieków chrześcijaństwa kształtowała śmierć męczenników. Szczepan, pierwszy z nich, rozpoczyna ów chwalebny korowód uczniów Jezusa, którzy oddali swe życie dla Jego imienia i przez to stali się Jego świadkami (grec. *martyros* to świadek). Ten pochód męczenników trwa aż po czasy nam współczesne – wspomnieć choćby ks. Jerzego Popiełuskę, misjonarzy zamordowanych w Afryce czy Środkowej Ameryce. Zawsze bowiem, w każdym czasie i w każdej epoce historycznej, dla najbardziej oddanych uczniów Chrystusa ich życie nigdy nie było bardziej wartościowe niż wierność Bogu, prawda Ewangelii oraz jedność Kościoła Świętego jako Ludu Bożego. Chrystus jest obecny w śmierci swoich świętych, którzy mistycznie jednoczą się ze swoim Panem. W II wieku Tertulian zapisał, że krew męczenników stała się nasieniem chrześcijaństwa, natomiast w III wieku kult męczenników przyczynił się do pogłębienia duchowości w Kościele.

Z relacji Woods'a dowiadujemy się, że wczesna duchowość Kościoła była wybitnie liturgiczna; koncentrowała się na odkrywaniu i przeżywaniu obecności Jezusa w sprawowanych sakramentach chrztu i eucharystii.

Istotne miejsce w starożytnym Kościele zajmowała też posługa diakonów i diakonis, którzy nie tylko zanosili komunie św. do chorych czy więźniów, ale także czuwali np. przy rozdawaniu żywności i odzieży dla biednych. Charytatywne instytucje były pomocą dla wdów, sierot

i chorych. Do 251 roku Kościół w Rzymie opiekował się ponad 1500 wdowami i ubogimi. Chrześcijanie odwiedzali więźniów i niewolników. Szczególna pomoc organizowana była w czasie głodu, trzęsienia ziemi, zarazy czy wojny. Chrześcijańska *caritas* obejmowała także przygotowanie pogrzebu dla ubogich.

W wędrówce przez poszczególne okresy historii Richard Woods wprowadza nas w świat ojców pustyni i ojców kapadockich, w duchowość św. Augustyna i św. Benedykta; ukazuje św. Bernarda z Clairvaux (1090-1153) jako jednego z najmocniejszych i najbardziej interesujących postaci w średniowieczu – pierwszego wielkiego doktora mistycznego, teologa, poetę i reformatora. Podkreśla znaczenie papieża Innocentego III, pod rządami którego Kościół średniowiecza potwierdzał swą istotną rolę i miejsce w Europie. To właśnie za jego pontyfikatu papieża zaczęto nazywać „Zastępcą Chrystusa”. Kościół wieków średnich to także czas św. Franciszka z Asyżu i św. Klary, to epoka Mistrza Eckharta i św. Katarzyny ze Sieny.

Christian Spirituality ukazuje, iż duchowość Kościoła nowożytnego nie może pozostać obojętna wobec odrodzenia humanizmu, wystąpienia Marcina Lutra w 1517 roku czy też powstania Kościoła anglikańskiego (rok 1534 – król Henryk VIII). Odpowiedzią Kościoła katolickiego jest Sobór Trydencki (1545-63). W ten okres wpisuje się św. Ignacy Loyola i św. Teresa z Avila.

Oczami Amerykanina Richard Woods dokonuje także swoistego podsumowania XX wieku. Według niego właśnie wtedy daje się zauważyć tendencja w rozwoju chrześcijańskiej duchowości poprzez manifestowanie swojej wiary. Wiek XX to powrót do źródeł – do najgłębszych apostoelskich podstaw. Sobór Watykański II, zainteresowanie Biblią, dialog z Kościołami protestanckimi, ekumeniczne ożywienie, ruch charyzmatyczny jako kontynuacja Pięćdziesiątnicy – to wszystko świadczy o nowej jakości, o mocy Ducha, który nieustannie odnawia oblicze Kościoła. Odrodzenie życia monastycznego, powrót do dawnych mistycznych tradycji św. Franciszka, św. Katarzyny ze Sieny, św. Ignacego Loyoli, zainteresowanie mistycyzmem Karmelu: św. Teresa z Avila, św. Jan od Krzyża, św. Teresa z Lisieux, akcje społeczne na rzecz ubogich, na rzecz pokoju, posługa biednym i potrzebującym jako podstawowe wyzwanie dla chrześcijan (Bracia od Dobrego Pasterza, Siostry Misjonarki z Matką Teresą z Kalkuty) – to tylko niektóre zwiastuny nowych czasów i powiewu Ducha, który szczególnie po II Soborze Watykańskim w wyjątkowy sposób dał znać o sobie.

Z drugiej jednak strony nie można pozostać obojętnym wobec szerzącego się w tym samym czasie gnostycyzmu, New Age czy też *numerological spiritualities*. Racjonalizm oświecenia, sceptyczny empiryzm ery Darwina, Marksa i Engelsa odbiły się echem w szerzeniu tzw. teologii śmierci Boga.

Niezależnie od tego, co można by jeszcze powiedzieć o duchowości czy też anty-duchowości XX wieku, jedno jest pewne: ludzkość minionego stulecia nie straciła swego religijnego instynktu i poczucia Absolutu, nawet jeśli czasem może się wydawać, że szukała Boga jakby po omacku, na oślep.

W tej długiej podróży przez wieki chrześcijańskiej duchowości, którą każdy z nas może odbyć poprzez lekturę książki R. Woods'a, Bóg nieustannie wzywa człowieka do pełnej dojrzałości, kieruje go w stronę jego własnej, osobistej przyszłości; przypomina mu o swej nieuchwytniej Obecności zarówno na początku, jak i na końcu dziejów – niezależnie od tego, jak długą drogę człowiek ma jeszcze przed sobą.

Ks. Robert Kaczorowski